



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkaset lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kaptami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportaży, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



## Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego *Ukraina* *Olesko, Poczajów, Chocimn*



Zapraszamy



Ukraina. Olesko, Poczajów, Chocim

Wschodnie kresy Rzeczypospolitej zawsze budziły emocje Polaków. Gdy tereny te były w granicach Polski, powstało tam wiele wspaniałych budowli, pałaców i zamków. Polscy rycerze walczyli na tych ziemiach z najeźdźcami tatarskimi i tureckimi. Największym i jednocześnie najpiękniejszym miastem Kresów był Lwów. Od zakończenia II wojny światowej, gdy ziemie te wraz z Ukrainą włączono do ZSRR, większość zabytków kultury polskiej i katolickiej została zniszczona przez zaniedbanie, brak opieki, lub celowo. Kościoły zamieniano na magazyny, a cmentarz Orłąt Lwowskich zniszczono. Obecnie w niepodległej Ukrainie, zmienił się stosunek władz do zabytków, w tym polskich, ale za to daje o sobie znać brak pieniędzy na renowację. We Lwowie oddano katolikom kościoły, a cmentarz Orłąt Lwowskich odbudowała Polska. Aby samemu przekonać się w jakim stanie znajdują się tam zabytki, w tym drogie polskiemu sercu, wybrałem się na kilkudniową wycieczkę na Ukrainę.

Film z mojej wycieczki, którą odbyłem w 2001 r. pokażę w dwóch częściach.

**Pierwszą część wyświetle w dniu 10 maja 2017.** Trasa wycieczki prowadziła przez **Olesko** - zamek, w którym urodził się król Polski Jan III Sobieski, **Podhorce** – zamek kilku rodzin magnackich (Podhoreckich, Koniecpolskich, Sanguszków, Sobieskich i Rzewuskich) do zespołu cerkiewnego z klasztorem w **Poczajowie**, który dla prawosławnych jest tak samo ważny, jak Częstochowa dla katolików. Dalej droga prowadzi do **Zbaraża**, znanego z „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza, a następnie do ruin zamku rodu Tarłów – **Podolskiej Skąły**. Kolejne zamki to **Chocim**, potężna twierdza położona nad brze-

giem Dniestru, **Kamieniec Podolski** – znany z książki „Pan Wołodyjowski” i **Jaźlowiec** – zamek i klasztor sióstr niepokalanek (tu żyła błogosławiona matka Marcelina Darowska). Wracamy na północ, jadąc przez **Buczacz**, **Podhajce** z ruinami katolickiego kościoła – znane z odparcia armii tatarsko-kozackiej w 1667 r., przez wojska polskie pod dowództwem hetmana Jana Sobieskiego, **Brzeżany**, do **Pomorzan** – gdzie zobaczymy ruiny zamku króla Jana III Sobieskiego. Jeszcze tylko po drodze **Złoczów** i kierunek - Lwów.

**W drugiej części w dniu 17 maja 2017 r.** rozpoczniemy zwiedzanie **Lwowa od cmentarza Orłąt Lwowskich**, na którym są pochowani młodzi obrońcy Lwowa z wojny polsko-ukraińskiej w 1918 r. Kolejno zobaczymy **cmentarz na Łyczakowie** z grobami wielu wybitnych i zasłużonych Polaków, **katedrę ormiańską** z pięknymi malowidłami na ścianach i sufitach, oraz równie pięknie pomalowaną wewnątrz **Kaplicę Boimów**. Jeszcze tylko katolicka **katedra** oraz **opera** i jedziemy do **Żółkwi**, dawnej siedziby rodu Żółkiewskich, skąd wracamy do Polski.

Następnie pokażę film z mojej kolejnej podróży do Lwowa w 2006 r. Zobaczymy kościół św. Elżbiety, Politechnikę Lwowską, kościół św. Jura, oraz operę i pomnik Mickiewicza, a także Rynek Staro Miasta z zabytkowymi budynkami. Dalej zobaczymy cmentarz Łyczakowski i Orłąt Lwowskich, kaplicę Boimów wewnątrz, katedrę ormiańską i wejdziemy na Wysoki Zamek, czyli wzgórze górujące nad miastem. W drodze powrotnej zatrzymamy się w Żółkwi, przy zamku.

**Zapraszam**  
Krzysztof Baranowski



60 lat LSM  
Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej LSM

Opowieści podróżnicze  
**Krzysztofa Baranowskiego**  
*Ukraina*  
*Olesko, Poczajów, Chocim*



Spotkania odbędą się  
**w środy 10 i 17 maja 2017 r. o godz. 17.00**  
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29  
[www.domkulturyism.pl](http://www.domkulturyism.pl)  
**Wstęp wolny**